

HROŚ o rajdzie "Kormoran" (Krzysztof Hołowczyc - gwiazdor, czy chuligan?)

HROŚ o rajdzie "Kormoran" (Krzysztof Hołowczyc - gwiazdor, czy chuligan?)

Z materiałów nadesłanych do redakcji przez Dariusza Morsztyna z Harcerskiego Ruchu Ochrony Środowiska im. Św. Franciszka z Asyżu dowiadujemy się, że Automobilklub Olsztyński, po protestach ekologów, postanowił zrezygnować z rozgrywania rajdu samochodowego „Kormoran” w bezpośrednim sąsiedztwie najcenniejszych obiektów przyrodniczych i ponownie chce rozgrywać wyścig w okolicach Olsztyna. Przyszłoroczną imprezę planuje się w dniach 21 - 22 lipca. HROŚ nie zamierza jednak zaprzestać bojkotowania rajdu uważając, że mototerroryzm nie powinien mieć w ogóle miejsca na obszarze Zielonych Płuc Polski.

Tegoroczny rajd i towarzyszące mu protesty wymagają jasnych odpowiedzi ze strony organizatorów i osób odpowiedzialnych za porządek na kilka przynajmniej pytań.

W nadesłanej redakcji ulotce Dariusz Morsztyn pisze, że w Kolegium d/s Wykroczeń w Giżycku toczy się na podstawie kłamliwych zeznań trzech policjantów postępowanie przeciwko 7 osobom oskarżonym o zablokowanie, przejazdu Krzysztofa Hołowczyca. Według informacji Morsztyna zawodnik sam się zatrzymał, by naubliżyć znajdującym się na poboczu osobom (uczestnikom protestu), co jest zarejestrowane przez cztery, niezależne kamery. Policja oskarża o zablokowanie rajdu osoby, których dane personalne zebrała godzinę po zajściu od stojących na poboczu. Autor ulotki oskarża policję, że przez miesiąc nie reagowała na skargi na nielegalne treningi rajdowców, a także, że współdziałała z bojówkami kibiców, którzy fizycznie atakowali protestujących. Jeśli to prawda, to należy zapytać, czy w państwie prawa sława sportowca i pieniądze z reklam usprawiedliwiają szczególne traktowanie jednych i tolerowanie łamania przepisów, a zarazem prześladowanie drugich, za którymi nie stoją wielkie pieniądze?

HROŚ protestuje także przeciwko ukazywaniu przez telewizję i inne media pana Hołowczyca jako „super bezpiecznego kierowcy”. W swojej ulotce opisują oni, jak ten rajdowiec doprowadził do zagrożenia utraty życia podczas treningów, które odbywały się bez żadnych zabezpieczeń, przy ogromnych szybkościach. 29 czerwca, w miejscowości Ublik „*tylko centymetry dzieliły go od uderzenia przy prędkości 150 km/h w bok wyjeżdżającego z bocznej drogi samochodu, w którym znajdowało się kilkoro mieszkańców Orzysza. Ponieważ do kolizji nie doszło, a tylko jedna z uczestniczek zdarzenia przeżyła 2-dniowy szok, policja odmówiła zajęcia się sprawą. Sam Hołowczyc zatrzymał się, przeprosił i ruszył na pełnym gazie dalej trenować*”. A przecież było to permanentne łamanie przepisów. Nawoływanie w specjalnych programach do trzeźwości za kierownicą przez doskonałego kierowcę jest niewątpliwie szlachetne, ale opisane fakty dyskredytują taki „autorytet” i mają w istocie antywychowawczy charakter. Ukazują, że w Polsce mając pieniądze i sławę wolno wszystko i nie trzeba się przejmować prawem. Dotyczy to oczywiście nie tylko pana Hołowczyca i nie tylko rajdu „Kormoran” i nie tylko Polski, niemniej jednak ideologia szybkich samochodów i bohaterkich chłopaków za ich kierownicami - jakże naturalna dla popkultury Zachodu (każda gwiazda w telewizji przyznaje, że: „*lubię szybką jazdę*”) - kompromituje się szczególnie w każdej

konfrontacji ze zwykłym, skromnym życiem. A może by tak do trzeźwości za kierownicą i ostrożnej jazdy namawiały w telewizji ofiary wypadków spowodowanych przez naśladowców pana Hołowczycy, a nie ktoś, kto zarabia na biznesie, który może się rozwijać tylko w oparciu o namiętności typowe dla konsumerystycznej zachodniej cywilizacji. Czym szybciej się poruszamy, tym mniej widzimy, tym bardziej jesteśmy odizolowani od reszty życia na, ziemi, i tym łatwiej przychodzi nam je niszczyć.

Na szczęście nie jesteśmy obojętni. HROŚ im. św. Franciszka z Asyżu z Ublika, stowarzyszenie „Autonomia” z Giżycka, stowarzyszenie „Ruch na rzecz Ziemi” z Suwałk i stowarzyszenie Społeczno-Ekologiczne Region Północno-Wschodni z Ukty wystosowały skargi i zażalenia do Prokuratora Generalnego w Warszawie i Rzecznika Praw Obywatelskich. Nie musimy pozostawać bierni. Nie musimy się zgadzać, żeby przed naszymi domami pędziły auta panów hołowczyców. Skoro dzisiaj liczą się tylko pieniądze, to możemy żądać odszkodowań za zniszczoną harmonię, za naruszenie naszego spokoju i poczucia bezpieczeństwa. Możemy też nie zgadzać się na hipokryzję. „Kochający przyrodę” myśliwy swoim hobby zabiera nam spokój i ciszę obcowania z przyrodą, trenujący nowocześni rajdowcy spychają nas do roli kibiców lub milczącej większości schowanej za bramami, by nie ulec przemocy pędzących aut. Nie musimy się na to zgadzać.

Kontakt: Dariusz Morsztyn, Osada Ekologiczna HROŚ,
Ublík 5, 12-250 Orzysz, tel: 0604 29 29 97